

LESŁAW PAULI (Kraków)

Libertates civium in libera comuna

(W związku z pracą Ireny Malinowskiej-Kwiatkowskiej, *Gwarancje wolności w ustawodawstwie średniowiecznych miast włoskich*. Polska Akademia Nauk — Oddział w Krakowie — Komisja Nauk Prawnych. Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, ss. 103 + 1 nlb.)

Podjęcie średniowiecznych komun włoskich jest już w swej genezie związane z ideą wolności. Powstawały one bowiem w wyniku uporczywych walk o wyzwolenie spod władzy panów feudalnych i cesarza, jakie przeciwko nim prowadziła ludność miast środkowej i północnej Italii. Proces powstawania komuny przebiegał etapami, przy czym w pierwszym z nich władzę w mieście sprawował jeszcze hrabia, w drugim przejął ją biskup, a w trzecim — po zespoleniu się wszystkich grup ludności miejskiej w *communio iurata* — przeszła ona już w ręce własnych organów autonomicznej komuny.

Dzieje komun włoskich (w tym także ich ustroju i ustawodawstwa) posiadają bardzo bogatą literaturę, której początki sięgają czasów szkoły historycznej. Oprócz autorów prac specjalnie im poświęconych, problematykę tę uwzględniali (i uwzględniać musieli) wszyscy badacze interesujący się przeszłością miast w średniowiecznych Włoszech, a często także w innych krajach Europy. Byli to oczywiście autorzy włoscy, ale także niemieccy, francuscy, amerykańscy czy radzieccy. Nie brak również literatury polskiej z tego zakresu. Wchodzą tu w grę mniej lub więcej obszernie fragmenty takich dzieł polskich historyków, jak: *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce* Jana Ptaśnika, *Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza* Stefana Inglota, czy *Średniowiecze powszechne* Tadeusza Manteuffla, a także międzywojennych skryptów historii prawa na Zachodzie Europy Stanisława Estreichera i powojennego podręcznika powszechnej historii państwa i prawa Karola Koranyiego. Istnieją nawet u nas specjalne prace historycznoprawne poświęcone komunom, jak

Michała Patkaniowskiego *Charakterystyka ustawodawstwa statutowego na tle rozwoju komuny włoskiej oraz O kilku analogiach w ustroju miast włoskich i polskich*, a także publikacje Ireny Malinowskiej-Kwiatkowskiej: *Ustrój komuny Bolonii w XV w.*, *Komuny w prawie włoskim XII - XIV w.*, *Parlamenty stanowe a zgromadzenia miejskie w średnio-wiecznych Włoszech*, tudzież szereg dalszych jej opracowań w językach obcych¹.

„Z zagadnień ustroju komuny włoskiej — pisze prof. Kwiatkowska w swojej najnowszej książce — interesujące wydają się gwarancje swobód, jakie komuna dawała swym mieszkańcom”. Problemem tym zajmowali się już niektórzy badacze, jak R. Keller (*Freiheitsgarantien für Person und Eigentum im Mittelalter*, Heidelberg 1933) czy Ugo Niccolini (*Il principio di legalità nelle democrazie italiane. Legislazione e dottrina politico-giuridica dell'età comunale*, wyd. 2, Padova 1955), ale nikt nie potraktował go w sposób wyczerpujący, a zatem „problem ten nie został dotąd bliżej zbadany” (s. 16). Przedmiotem badań krakowskiej italianistki stało się więc tym razem nie zagadnienie wolności komuny, czyli jej autonomii, ale wolności w komunie, czyli praw wolnościowych jej obywateli. W pracy tej chodzi o ukazanie jednej z wcześniejszych form fenomenu ustrojowego, określonego w doktrynie szkoły prawa natury mianem *les droits de l'homme et du citoyen*, który od deklaracji z 1789 r. wyeksponowany został w prawie konstytucyjnym poszczególnych krajów, a od deklaracji ONZ z 10 grudnia 1948 r. również w prawie społeczności międzynarodowej². O celowości i potrzebie podejmowania tego rodzaju badań historycznych świadczy najlepiej to, że właśnie problem „l'individu face au pouvoir” wybrany został jako temat ogólny obrad XXI kongresu międzynarodowego stowarzyszenia *Société Jean Bodin pour l'histoire comparative des institutions* w Atenach w maju 1981 r., przy czym — zdaniem Johna Gilissena — postulowane prace powinny uwzględniać występujące w przeszłości różnorodne formy badanej instytucji, łącznie z prawami jednostki w miastach średniowiecznych, a nawet w miastach starożytnej Grecji³. Dobrze więc się stało, że polska autorka poświęciła swoją monografię zagadnieniu, które skupia dziś na sobie uwagę nauki światowej.

Monografia ta obejmuje rozdział wstępny, trzy rozdziały analityczne i syntetyczne zakończenie. W pierwszym z nich przedstawiła Autorka ko-

¹ L. Pauli, *Les problèmes italiens dans les investigations des historiens de droit en Pologne*, *Revue des Études Italiennes*, n.s., t. XXII, Paris, 1976, nr 1-2, s. 112-113.

² R. Pelloux, *Le citoyen devant l'État*, Paris 1955, s. 9-17, 30-31; L. Pauli, *Les droits de l'homme et les libertés fondamentales dans les constitutions polonaises. Aperçu historique*, „Bibliothèque Européenne”, t. III, Turin 1961, s. 38.

³ J. Gilissen, *Note introductive sur le thème: L'individu face au pouvoir* (powiel. memoriał S. J. B.), Bruxelles 1979, an. I, s. 1.

lejno rozwój komun miejskich we Włoszech, dzieje ich ustawodawstwa zwanego prawem statutowym oraz stan badań nad tym prawem, dodając określenie celu i zakresu swoich dociekań (s. 5 - 17). Z natury rzeczy wiele kwestii omówionych w tym rozdziale znanych jest z dotychczasowej literatury (i to nawet polskiej, jak np. ze wspomnianych prac Patkaniowskiego), ale przypomnienie ich w tym miejscu było konieczne, gdyż bez tego dalsze wywody Autorki „zawisłyby w powietrzu”. Nadto zaś skreślony przez nią obraz jest pełniejszy i bardziej adekwatny do aktualnego stanu wiedzy, gdyż miała ona możliwość sięgnięcia do najświeższej literatury (głównie włoskiej i niemieckiej), jaką nie dysponowali przecież jej poprzednicy. Do nowszych prac o komunach włoskich wymienionych na s. 15 dodałbym tylko jeszcze monografię Gerharda Dilchera (nie identycznego ze wspomnianym tam Hermannem Dilcherem) pt. *Die Entstehung der lombardischen Stadtkommune*, Aalen 1967 (por. rec. CPH, t. XXII, 1970, z. 1). Mam także zastrzeżenie co do podanych na s. 8 dat rocznych rozgraniczających trzy okresy w rozwoju komuny (rządów konsulów, podesty i rzemiosła). Skoro bowiem sama autorka zastrzega się, że daty te „są tylko próbą rozgraniczenia okresu rozwoju komuny”, gdyż w niektórych miastach momenty przełomowe nastąpiły „znacznie wcześniej lub znacznie później”, to może lepiej było z nich zrezygnować, poprzestając na określeniu stuleci, jak to np. zrobił w swoim podręczniku K. Koranyi⁴.

W rozdziale drugim książki jest mowa o podmiotach wolności miejskich (s. 18 i n.). Jak wynika z ustaleń Autorki, nie było wprawdzie powszechnej podmiotowości, ale „podejście statutów do zagadnienia podmiotu swobód miejskich było na ogół liberalne; tylko mała grupa była od tych dobrodziejstw ustroju miejskiego wykluczona” (s. 23). Nieograniczoną podmiotowość posiadała zasadniczo ludność rdzennie miejska (*cives, terrigenae*). Do ograniczonych podmiotów wolności zalicza Autorka cudzoziemców (*extranei*), podmiejskich wieśniaków (*vicini*), przestępców, dłużników i osoby *malae famae*, a w niektórych miastach (tj. tych, w których w następstwie rewolucji wprowadzono przepisy jawnie dyskryminujące wyższe warstwy społeczne)⁵ również możnych panów.

Wspominając o ograniczeniu osób „złej sławy”, wyjaśnia I. Kwiatko-

⁴ Powszechna historia państwa i prawa, t. III, Warszawa 1966, s. 74-76. Nb. w mojej własnej pracy pt. *Infirmis sexus. Sytuacja prawna kobiet w świetle przepisów karnych ustawodawstwa statutowego miast włoskich*, Warszawa—Kraków 1975, na s. 8 data zamykająca *periodo comunale* określona została na koniec XV zamiast XIV w. Jest to oczywisty błąd drukarski przeoczony w erracie, który teraz dopiero (dzięki pracy Autorki) dostrzegłem.

⁵ Por. M. Patkaniowski, *Charakterystyka ustawodawstwa statutowego na tle rozwoju komuny włoskiej*, Czasopismo Prawnicze, t. XXXI, Kraków 1938, s. 128 n.; F. Valsecchi, *Comune e corporazione nel medio evo italiano*, Milano—Venezia 1948 - 1949, s. 10 n.

wska, że dotyczyło ono „wolności poruszania się i wolności osobistej” (s. 23). Przez pojęcie *personae malae famae* rozumiano we włoskim ustawodawstwie statutowym osoby z marginesu społecznego, których tryb życia i sposób zarabkowania budziły zgorszenie i spotykały się z dezaprobatą społeczeństwa. Zaliczano więc do nich notorycznych awanturników, szulerów, pijaków, utrzymanki, kuplerów i sutenerów, kobiety nierządne itp. Żywiona dla nich pogarda znajdowała wyraz nie tylko w moralnym potępieniu, ale i w przepisach prawa. Świadczą o tym m.in. te normy prawa karnego, które częściowo, albo nawet całkowicie pozbawiały je ochrony przed niektórymi przestępstwami⁶. W wielu statutach znajdujemy zastrzeżenie, że zniewagi słowne i czynne powodują ukaranie sprawcy tylko wtedy, gdy pokrzywdzoną jest osoba *honestae vitae*, w innym zaś razie uchodzą bezkarnie, a przynajmniej mają być traktowane z daleko idącym pobłażaniem⁷. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że osoby te nie mogły korzystać w pełni z praw wolnościowych. Większość z nich, jaką stanowiły *meretrices*, krępowały specjalne przepisy policyjne, które podyktowane były względami natury moralno-obyczajowej, sanitarnej i porządkowej. Polegały one najczęściej „na zakazie mieszkania lub przebywania w niektórych częściach miasta, na placach publicznych, przy głównych ulicach, w sąsiedztwie kościołów i innych ważniejszych obiektów”⁸. Tego rodzaju normy prawa statutowego były więc przejawem ograniczenia w stosunku do osób złej sławy tej swobody, którą w pracy nazwano wolnością poruszania się (s. 46 i n.)⁹.

Co więcej, brak zaufania do osób z marginesu społecznego, jako stojących już na pograniczu świata przestępczego i przez to uważanych za potencjalnych przestępców, uzasadniał zachowanie wobec nich wzmocnionej czujności. Dlatego nie dotyczył ich zakaz stosowania aresztu prewencyjnego, którego nawet przez złożenie kaucji nie mogły uniknąć, w czym słusznie widzi Autorka ograniczenie gwarancji wolności osobistej (s. 45).

Ograniczenia swobód osób złej sławy można wreszcie dopatrzyć się w tych przepisach (rzadko zresztą w statutach spotykanych), które w ogóle zakazywały uprawiania nierządu na terytorium komuny¹⁰. W tych zatem miejscowościach, w których obowiązywały takie zakazy (np. w pie-

⁶ G. Bohne, *Die Freiheitsstrafe in den italienischen Stadtrechten des 12.-16. Jahrhunderts*, t. I, Leipzig 1922, s. 189 n.; G. Dahm, *Das Strafrecht Italiens im ausgehenden Mittelalter*, Berlin u. Leipzig 1931, s. 411 n.

⁷ *Statuto del Castel Fiorentino del 1298*, w: *Statuti della Provincia Romana*, Roma 1910, s. 325; *Statuto di Tivoli del 1305*, lib. III, art. 171, *ibid.*, s. 210; *Statuta Civitatis Cremonae 1387*, art. 112, Cremona 1575, s. 40.

⁸ L. Pauli, *Infirmitas sexus*, s. 39.

⁹ Nazwa ta odpowiada francuskiemu określeniu *liberté de la circulation*.

¹⁰ Por. A. Pertile, *Storia del diritto italiano dalla caduta dell'Impero Romano alla codificazione*, t. V, Padova 1876, s. 545; L. Pauli, *Les delicta propria des femmes dans la législation statutaire des villes italiennes*, *Archiv. Iurid. Crac.*, t. VII, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 158.

monckiej komunie Savigliano)¹¹, kobiety lekkich obyczajów nie miały wolności „wykonywania zawodu” (o ile proceder ich można nazywać zawodem).

Dodałbym jeszcze, że według niektórych statutów nie tylko *feminae malae famae*, ale wszystkie w zasadzie osoby *infirmis sexus* zdegradowane były do roli ograniczonych podmiotów praw wolnościowych, gdyż z takich czy innych motywów skrępowano je różnymi ograniczeniami porządkowej natury¹². W kościele, *dum divina officia celebrantur*, nie wolno im było zajmować miejsc przeznaczonych tylko dla mężczyzn, a w pogrzebach nie mogły uczestniczyć kobiety płaczące, zwłaszcza należące do rodziny zmarłego¹³. Niektóre statuty wprowadziły dla kobiet godzinę policyjną, po której nie wolno im było wychodzić z domu¹⁴. Jeżeli zaś nawet w dozwolonej porze pokazywały się na ulicy czy w innych miejscach publicznych, to nie mogły występować w kosztownych strojach i nosić drogich klejnotów, gdyż zabraniały im tego specjalne *leges sumptuariae*, bardzo rozpowszechnione w ustawodawstwie statutowym¹⁵.

Osobną kategorię stanowiły osoby, które „w ogóle podmiotowości w zakresie omawianych praw nie miały”. Należeli tu z jednej strony wrogowie religii panującej (*heretici*) i wrogowie ustroju komunalnego (*rebelle comunis*), a z drugiej poddani panów feudalnych (*subditi* i *manentes*)¹⁶ oraz niewolnicy *sensu stricto* (s. 23).

Szczegółowa analiza przepisów statutowych regulujących poszczególne prawa wolnościowe obywateli zawarta została w dwóch następnych rozdziałach książki, a to w trzecim „Gwarancje wolności w miastach włoskich”) i czwartym („Statuty przeciw wolności”). Intencją Autorki było uporządkowanie materii w ten sposób, aby w jednym z nich omówione zostały te prawa, które komuna w szerszym lub węższym zakresie rze-

¹¹ *Statuti di Savigliano*, lib. III, art. 177, Torino 1933, s. 78 - 79.

¹² P. Gide, *Étude sur la condition privée de la femme*, Paris 1885, s. 303; L. Pauli, *Infirmis sexus*, s. 38 n.

¹³ *Statuto di Roccantica del 1326*, art. 28, w: *Statuti della Provincia Romana*, Roma 1910, s. 67; *Statuti di Bellano dell'anno 1370*, w: *Statuti di Bellano e Mandello sec. XIV*, Milano 1932, s. 61 - 62.

¹⁴ *Breve Pisani Communis, cui adiicitur breve Pisani Populi et Compagnarum an. 1286*, lib. III, art. 48, w: *Statuti inediti della Città di Pisa dal XII al XIV sec.*, t. I, Firenze 1854; *Statuto della lega di Gambassi del sec. XIV*, lib. II, art. 27, w: *Statuti della Valdelsa dei sec. XIII - XIV*, t. I, Corpus statutorum Italicorum, N. 7, Milano 1914, s. 62 - 63.

¹⁵ L. Pauli, *Les delicta propria des femmes*, s. 156 - 157; tenże, *Infirmis sexus*, s. 36 - 38.

¹⁶ *Manentes* czyli *homines de masnata* byli to ludzie przypisani do gruntu, którego bez zgody pana nie mogli opuścić. Ich status prawny był podobny do francuskich *serfs de corps et de poursuite* i niemieckich *Grund- und Schutzhörige*, ale inny niż polskich *ascripticii*, gdyż w źródłach polskich brak jest wskazówek — jak pisze o tych ostatnich W. Wolfarth — „co do powinowactwa tej ludności ze współczesnymi jej przypisańcami zachodnioeuropejskimi” (*Ascripticii w Polsce*, Wrocław—Kraków 1959, s. 120 - 121).

czywiście gwarantowała swoim mieszkańcom (obraz pozytywny), a w drugim te pojęcia ustrojowe, które w owym czasie nie były jeszcze traktowane jako *droits fondamentaux de l'homme* (obraz negatywny). Ten zabieg konstrukcyjny niezupełnie jednak się powiódł, a to ze względu na duże trudności w ustaleniu wyraźnej linii demarkacyjnej, dzielącej w statutach obie grupy wolności i w znalezieniu właściwych tytułów dla wspomnianych rozdziałów. Dałoby się zaś ich uniknąć, gdyby zrezygnowano z wieloszczeblowości schematu, a wywody o poszczególnych prawach (zamknięte obecnie w podrozdziałach) potraktowano jako osobne jednostki podziału książki. Przez to liczba jej rozdziałów uległaby wprawdzie wydatnemu powiększeniu, a ich rozmiary pomniejszeniu (w czym nie widziałbym żadnego nieszczęścia), ale konstrukcja pracy byłaby prostsza, a przez to bardziej przejrzysta¹⁷.

Ważniejszą jednak od ram konstrukcyjnych jest treść ustaleń Autorki, opartych na wnikliwej analizie bogatego materiału źródłowego (przepisy stu kilkudziesięciu statutów), przy uwzględnieniu niemniej bogatej, wielojęzycznej literatury przedmiotu. Primo loco, stosując w całej pełni metodę porównawczą, przedstawiła tu Kwiatkowska rozwój fundamentalnej zasady średniowiecznego prawa miejskiego „powietrze miejskie oswobadza” (s. 24 - 33). „Ludność niewolna szukająca schronienia w miastach — stwierdza w konkluzji tego świetnego fragmentu pracy — stawała się wolną dzięki zasadzie *l'aria fa libero*, wprowadzonej i rozpowszechnionej przez miasta. Odegrały więc one decydującą rolę w historii wolności osobistej” (s. 31). W okresie komunalnym, wobec wcześniejszego zaniku instytucji niewoli we Włoszech, przypomnienie owej zasady było już właściwie zbędne i dlatego w prawie statutowym rzadko występowały przepisy będące jej refleksem. Co prawda właśnie w tym czasie, a więc w latach *rinascimento medievale*, w związku z rozwojem handlu lewantyńskiego (w którym towarem byli także ludzie jako siła robocza) nastąpił w miastach włoskich renesans niewolnictwa, ale w zakresie ograniczonym do „niewiernych” (podobnie jak później, w okresie oświecenia, w Ameryce w odniesieniu do murzynów), o których uwalnianie komuny wcale nie troszczyły się, a „zasada *l'aria fa libero* względem nich nie działała” (s. 33).

W dalszym ciągu znalazły omówienie w rozdziale III poszczególne gwarancje, a to wolności osobistej (zakaz bezprawnego więzienia, zakaz więzienia za długi i zakaz więzienia przed wyrokiem osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa), wolności poruszania się, wolności zbywania nieruchomości, wolności testowania i dziedziczenia, wolności wy-

¹⁷ Nb. zwolennikiem maksymalnej prostoty konstrukcji, wolnej od ogniów pośrednich, był austriacki uczony i kodyfikator Franciszek Zeiller, który odrzucał „*künstliche Classifizierungen der Systematiker*” (*Zweck und Prinzipien der Criminal-Gesetzgebung, Jährlicher Beitrag zur Gesetzkunde und Rechtswissenschaft in den österreichischen Erbstaaten*, t. I, Wien 1806, s. 124 - 125).

plywających z *ius regale*, wolności handlu i wolności wykonywania zawodu (s. 34 - 74). Np. pisząc o gwarancji *neminem captivabimus nisi iure victum* stwierdza Autorka, że w ustawodawstwie statutowym „zakaz aresztowania przed wyrokiem pojawił się w XII wieku najpierw pod warunkiem złożenia kaucji i poprzez różne formy przerodził się w wieku XIV w bezwarunkowy zakaz aresztowania osób jeszcze nie osądzonych” (s. 46). Powróciwszy zaś do tego ważkiego problemu w zakończeniu pracy, wyraża pogląd, że zakaz ów sformułowany był w statutach w sposób znacznie szerszy niż w art. 39 angielskiej *Magna Charta Libertatum* z 1215 r., gdzie miał „charakter stanowego przywileju”. Wbrew zwolennikom literalnej interpretacji zawartego w powołanym przepisie Wielkiej Karty określenia *liber homo*¹⁸, opowiada się więc Autorka za wykładnią ścieśniającą, rozumiejąc przez nie nie każdego człowieka wolnego, ale tylko rycerza-wasala, co uzasadnia tym, że „WKW używa w pewnych artykułach zwrotu wolny człowiek (*liber homo*), w innych zaś określił wszyscy (*omnes*), każdy (*unusquisque*), a więc przeciwstawia te ostatnie określenia pojęciu wolnego człowieka” (s. 85). Jest to już oczywiście kwestia wykraczająca poza problematykę włoską, poruszona w pracy tylko dla porównania, ale fakt zabrania przez I. Kwiatkowską głosu (i to w sposób bynajmniej nie gołosłowny) w spornej do dziś kwestii z historii ustroju Anglii zasługuje na podkreślenie.

W rozdziale IV zastanawia się Autorka kolejno nad problemem wolności religii, wolności przekonań politycznych oraz wolności zrzeszania się i zgromadzeń, wszędzie dochodząc do negatywnego wniosku, że ustawodawstwu statutowemu pojęcia te były jeszcze zupełnie obce (s. 75 - 83). Inaczej więc niż w wypadku praw omówionych w poprzednim rozdziale, genezy owych dalszych swobód nie można szukać w prawie miejskim średniowiecza, w którym zasadą był brak tolerancji. Dopiero bowiem hasła oświecenia i rewolucji burżuazyjnej miały przekształcić także i te pojęcia w konstytucyjne gwarancje, wydatnie poszerzając katalog obywatelskich *Grundrechte*. W związku z treścią tego rozdziału pozostaje dla mnie tylko niejasna kwestia, dlaczego zmiany w wyznaniowej strukturze ludności niektórych miast włoskich, zwłaszcza lombardzkich, nie znajdowały odzwierciedlenia w ich statutach? Wiadomo przecież, że wcześniej właśnie u Longobardów przejście ich od arianizmu do katolicyzmu spowodowało istotne zmiany w ich prawie, o czym świadczą różnice w przepisach edyktu Rotara z VII i edyktu Liutpranda z VIII w.¹⁹ Czyż zatem należy tłumaczyć, że gdy z końcem XI w. —

¹⁸ Por. K. Grzybowski, *Prawda i legenda Wielkiej Karty Wolności* (W 750-lecie *Magna Charta Libertatum*), Państwo i Prawo, R. XX, Warszawa 1965, z. 8 - 9, s. 240 - 241.

¹⁹ H. Conrad, *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. I, wyd. 2, Karlsruhe 1962, s. 65; K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. II, Warszawa 1963, s. 79, 85 n.

jak podaje Autorka — 2/3 ludności północnych Włoch stanowili katarowie i waldensi (s. 75), prawo ich miast (tak często przecież modyfikowane) pozostało niezmiennie katolickim i nietolerancyjnym dla heretyków? W pobliskiej Langwedocji „skataryzowaniu” tamtejszych praw zapobiegł zapewne król francuski, który też niebawem rozwiązał problem albigensów, opanowując siłą hrabstwo Tuluzę²⁰. W Lombardii natomiast konstytucje przeciw heretykom Fryderyka II widocznie nie bardzo skutkowały, skoro liczba ich (choćaby tylko przejściowo) tak poważnie wzrastała. Może więc hamulcem był tu autorytet papieża (zwłaszcza takiego formatu jak Innocenty III), który nawet w opanowanych przez katarów komunach lombardzkich powstrzymywał przed wprowadzeniem ich zasad do prawa statutowego?

Z zawartych w rozdziałach analitycznych dogłębnych rozważań Autorki, popartych bardzo staranną dokumentacją źródłową, wynika, że we włoskim ustawodawstwie statutowym powszechnym zjawiskiem były — jak to sama stwierdza w syntetycznym zakończeniu — „gwarancje wolności przede wszystkim osobistej, lecz także innych swobód dotyczących osoby i majątku [...] Gwarancje te były zjawiskiem zupełnie nowym w średniowiecznym świecie, nie mieściły się w średniowiecznym ani w ogóle w feudalnym modelu ustrojowym. Włoskie komuny tworzyły więc załączki instytucji nowożytnych [...]” (s. 84). Dalej zaś, ustosunkowując się do dotychczasowej literatury poświęconej problematyce praw człowieka i obywatela, pisze Autorka, że „Esmein i Jellinek starali się wyjaśnić dzieje praw wolnościowych do schyłku państwa lennego i od okresu reformacji do epoki konstytucyjnej. Niewyjaśniony pozostawili los tych praw po okresie lennym a przed reformacją. Statuty średniowiecznych komun włoskich zdają się stanowić w tym względzie pomost między wczesnośredniowieczną koncepcją praw jednostki a pojęciem wolności w konstytucjach państw nowoczesnych” (s. 87). Istnienie takiego pomostu w prawie miejskim średniowiecza sugerowała zresztą przytoczona wyżej wypowiedź J. Gilissena, ale dopiero Irena Kwiatkowska go zidentyfikowała, trafnie wskazując na ustawodawstwo statutowe komun włoskich. Ukazany przez nią obraz gwarancji wolności w tym ustawodawstwie stanowi więc nie tylko novum w badaniach poświęconych dziejom prawa włoskiego, ale zarazem istotny wkład do badań nad przeszłością ważnej instytucji ustrojowej, które prowadzili uczeni tej miary co Adhemar Esmein i Georg Jellinek.

Pracą swoją dowiodła Autorka, że nasi badacze mają coś (i to dużo) do powiedzenia w powszechnej historii państwa i prawa, i że ta właśnie dyscyplina naukowa (w którą najbardziej godziły u nas organizacyjne

²⁰ J. Ellul, *Histoire des institutions de l'époque franque à la Révolution*, wyd. 4, Paris 1964, s. 248; T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1968, s. 237 - 238.

i programowe reformy pomarcowej „rewolucji kulturalnej”²¹ spośród wszystkich przedmiotów prawniczych najlepiej służy i nadal służyć powinna umacnianiu dobrego imienia nauki polskiej w świecie. Dostępna na razie zagranicznym czytelnikom w angielskim „Summary”, ma szansę — jak sądzę — ukazać się również w wersji obcojęzycznej (zapewne włoskiej), a wtedy w większym jeszcze stopniu zadanie to spełni.

²¹ L. Pauli, *Le développement de l'histoire universelle des institutions et du droit en Pologne*, Recherches sur l'histoire des institutions et du droit, t. VI, Bucarest 1981, s. 55.

